

Ewangelia wg Tomasza

Poniższy artykuł pochodzi z przygotowywanej do druku książki "Sekrety Biblii"

Alfred Palla

Ewangelia wg Tomasza

W 1945 roku dwóch arabskich wieśniaków odkryło w Nag Hammadi (ok. 450 km na południe od Kairu) kolekcję 12 oprawionych w skórę papirusowych kodeksów. Zawierają 52 gnostyckie pisma przetłumaczone z greckiego na koptyjski. Pochodzą one z 350-400 r. n.e. Odkryciu towarzyszyło wiele intryg, włącznie z morderstwem, czarnorynkowymi machlojkami i zniknięciem niektórych ze zwojów.

Pisma z Nag Hammadi rzuciły wiele światła na mistyczne nauki, które przeniknęły niektóre segmenty chrześcijaństwa w II i III wieku w dużej mierze na fali ruchu monastycznego (pustelniczo-klasztornego), który uformował chrześcijańską wersję mistycyzmu, jakiemu hołowali gnostycy. Znamienne, że to samo Nag Hammadi, w którym odkryto bibliotekę gnostyków było kolebką monastycyzmu.

W Nag Hammadi znaleziono kilka ksiąg, które nosiły chrześcijańskie tytuły np. *Ewangelia Tomasza*, *Ewangelia Filipa*, czy

Dzieje Piotra i Dwunastu Apostołów.

Powstały one sto lub więcej lat po Ewangeliach. Nazywa się je pseudoepigrafami, gdyż ich autorzy przybrali imiona apostołów, aby łatwiej dotrzeć ze swoim gnostyckim przesłaniem do chrześcijan, którzy nie akceptowali jako natchnione pism, które nie wyszły spod ręki apostołów.

Najbardziej znaną księgą z Nag Hammadi jest *Ewangelia wg Tomasza*, która przetrwała w koptyjskiej kopii z IV wieku. Pomimo, że jej autor podszywa się pod apostoła Tomasza, faktycznie powstała ona dopiero w połowie II wieku n.e. Jej autor przytacza 114 wypowiedzi, które przypisuje Jezusowi. Czy rzeczywiście wyszły one od Jezusa?

Ze względu na to, że trzecia część tych cytatów pochodzi z nowotestamentowych Ewangelii, niektórzy gotowi są ją zaakceptować, jako autentyczną Ewangelię, tym bardziej, że jedna trzecia zawartych w niej wypowiedzi nie zaprzecza słowom Jezusa, choć wyczuwa się w nich wpływ gnostycki. Reszta cytatów nie ma prawie niczego wspólnego z Jezusem, jakiego znamy z Nowego Testamentu.

Niektóre z tych wypowiedzi zawierają sprzeczne z Pismem Świętym idee, na przykład popularyzujące panteizm: "Rozłup drewno; Ja tam jestem. Podnieś kamień, a znajdziesz mnie tam". *Ewangelia wg Tomasza* kończy się słowami: "Niech Maria odejdzie od nas, bo kobiety nie są godne życia". Jej autor wkłada w usta Jezusa także takie

antyfeministyczne słowa: "Zaprawdę poprowadzę ją i uczynię mężczyzną, aby i ona mogła stać się żywym duchem, podobnie jak wy mężowie. Albowiem każda kobieta, która czyni siebie mężczyzną wejdzie to królestwa niebiańskiego".

Powyższe wypowiedzi są sprzeczne ze stosunkiem Jezusa do kobiet, natomiast zbieżne ze zrozumieniem niektórych gnostyków. *Ewangelia wg Tomasza*, choć odkryta dopiero w 1945 roku znana była ze wzmianek w pismach wczesnochrześcijańskich pisarzy, którzy przestrzegali przed zawartymi w tej okultystycznej "ewangelii". Odkrycie jej w 1945 roku pozwoliło nam zrozumieć dlaczego.

Takie pisma, jak *Ewangelia wg Tomasza* nie zostały wykluczone z kanonu Nowego Testamentu przez Kościół. Wylimitowały się same. Kościół wczesnochrześcijański nie wybierał dokumentów, które miały wejść w kanon Nowego Testamentu; jedynie zatwierdził te, które miały autorytet wśród pokoleń chrześcijan.

Czasem spotykam się z pobożnym życzeniem sympatyków New Age, że Kościół wyłączył z kanonu Nowego Testamentu pisma gnostyckie, a zachował te, które mu pasowały. Ale to tak, jakby uważać, że potrzeba oświadczenia ministra sztuki, że Michał Anioł czy Rembrandt to wielcy malarze! Faktycznie, ich dzieła zapewniły im w oczach pokoleń taką reputację. Podobnie było z księgami, które weszły w kanon Nowego Testamentu. W czasie soborów zatwierdzono jedynie te księgi, które od wielu pokoleń cieszyły się opinią natchnionych.

Księgi nowotestamentowe mają za sobą wsparcie tysięcy wczesnych manuskryptów oraz liczne odkrycia archeologiczne. Natomiast takie "ewangelie", jak *Ewangelia Wodnika*, *Ewangelia wg Tomasza*, *Księga Mormona*

nie mają za sobą żadnej z tych rzeczy, toteż ich roszczenia należy potraktować sceptycznie, szczególnie tam, gdzie stoją w sprzeczności ze świadectwem Nowego Testamentu. W sprawach duchowych w dalszym ciągu najlepiej obrać zasadę takich reformatorów, jak William Tyndale -

Sola Scriptura
(Tylko Biblia).

Apostoł Piotr napisał: "Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości" (2P. 1:16). "To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce" (1J. 1:1).

Przypisy:

| [Linki](#)